

Sygnatura akt VI Ka 410/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 maja 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Anna Badura

przy udziale Janusza Banacha Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G..

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2018 r.

sprawy **A. K.** ur. (...) w K.

córki A. i B.

oskarżonej z art. 209§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i oskarżoną

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 13 lutego 2018 r. sygnatura akt IX K 1759/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 440 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że przyjmuje, iż przypisany oskarżonej czyn polegał na tym, że w okresie od 7 kwietnia 2016 r. do sierpnia 2016 r. w K. uchylała się od wykonywania obowiązku alimentacyjnego wobec swoich córek D. T. i B. T. określonego co do wysokości wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 listopada 2010 r. sygn. akt I RC 1155/10 na kwoty po 200 złotych miesięcznie na każdą z córek płatne do 10 każdego miesiąca do rąk Z. N. stanowiącej dla nich rodzinę zastępczą, a łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowiła równowartość co najmniej trzech świadczeń okresowych, przez co naraziła pokrzywdzone na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. U. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony z urzędu oskarżonej w postępowaniu odwoławczym;

4. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 410/18

UZASADNIENIE

5. wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 25 maja 2018 r. sporządzone w całości na wniosek obrońcy

A. T. (obecnie T.) została oskarżona o to, że w K. w okresie od 7 kwietnia 2016 r. do sierpnia 2016 r. uporczywie uchylała się od ciężącego na niej z mocy ustawy i wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 listopada 2010 r. sygn. I RC 1155/10 obowiązku opieki poprzez nielożenie alimentów na szkodę swoich córek D. T. i B. T. przez co naraziła je na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 209 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 13 lutego 2018 r. sygn. akt IX K 1759/16 orzekł, że:

- oskarżoną A. K. - w miejsce czynu opisanego wyżej - uznaje za winną tego, że w K. w okresie od 7 kwietnia 2016 r. do sierpnia 2016 r. uporczywie uchylała się od ciężącego na niej z mocy wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 listopada 2010 r. sygn. akt I RC 1155/10 obowiązku opieki poprzez nielożenie alimentów na szkodę swoich córek D. T. i B. T., zasądzonych w/w wyrokiem w kwocie łącznej po 400 złotych miesięcznie na rzecz obu pokrzywdzonych, przez co naraziła je na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, tj. popełnienia występku z art. 209 § 1a kk i za to na mocy art. 209 § 1a kk wymierza jej karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;
- na mocy art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżoną od zapłaty wydatków poniesionych w postępowaniu obciążając nimi Skarb Państwa i na mocy art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych odstępuje od obciążania jej opłatą.

Od tego wyroku apelacje złożyli Prokurator oraz oskarżona.

Prokurator zaskarżył orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonej i zarzucając naruszenie prawa materialnego, a to art. 209 § 1a kk poprzez nie wskazanie w opisie przypisanego oskarżonej czynu wszystkich znamion tego czynu zabronionego, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę opisu czynu przypisanego oskarżonej w pkt 1 wyroku i wskazanie, że A. K. dopuściła się czynu polegającego na tym, że w okresie od 7 kwietnia 2016 r. do sierpnia 2016 r. w K. uchylała się od wykonania obowiązku alimentacyjnego wobec swoich córek D. i B. T. określonego co do wysokości wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 listopada 2010 r. o sygn. akt I RC 1155/10 na kwotę po 400 złotych miesięcznie na każdą córkę, a łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowiła równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych, przy czym zachowaniem swoim naraziła w/w pokrzywdzone na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Z kolei oskarżona w wywiedzionej osobistej apelacji podniosła zbytnią surowość wymierzonej jej kary 3 miesięcy bezwzględnie pozbawienia wolności, której doszukiwała się w zaniechaniu zastosowania wobec niej dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary, przez co orzeczona kara winna uchodzić za nieadekwatną do popełnionego przez nią czynu. Wskazała, iż po opuszczeniu zakładu karnego było jej ciężko znaleźć pracę w swoim zawodzie, starała się jednak jak najszybciej podjąć prace dorywcze, by nie uchylać się od ciężącego na niej obowiązku alimentacyjnego. Płaciła zaś tyle egzekwującemu komornikowi, ile mogła. Poza tym córki same już pracują na swoje utrzymanie.

W toku rozprawy apelacyjnej wyznaczony obrońca z urzędu popierając osobistą apelację oskarżonej oczekiwał jednak, że złagodzenie wymierzonej kary wobec treści art. 69 § 1 kk nastąpi przez orzeczenie w miejsce kary 3 miesięcy pozbawienia wolności kary 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w rozmiarze 20 godzin miesięcznie. Zwrócił również uwagę na błędne ustalenie przez Sąd Rejonowy, iż oskarżona ma zasądzone na rzecz córek alimenty w kwotach po 400 złotych miesięcznie, gdy tymczasem obowiązana jest płacić na każdą z córek po 200 złotych miesięcznie.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Z wywiedzionych apelacji zasadniczo na uwzględnienie zasługiwał środek odwoławczy pochodzący od oskarżyciela publicznego.

Zasadnym było również twierdzenie obrońcy, iż Sąd Rejonowy nieprawidłowo ustalił wysokość świadczeń okresowych w ramach ciążącego na oskarżonej obowiązku alimentacyjnego wobec córek D. T. i B. T. określonego co do wysokości orzeczeniem sądowym.

Nie można się było natomiast zgodzić z oskarżoną i popierającym jej stanowisko obrońcą co do rażącej surowości wymierzonej kary 3 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności.

Uważna lektura twierdzeń apelującej oskarżonej nakazywała wręcz przyjąć, iż nie ograniczyła się ona do kwestionowania rozstrzygnięcia o karze. Przynajmniej nie aprobowwała ustalenia, iż nie płacąc po opuszczeniu zakładu karnego co miesiąc alimentów na córki w kwotach, które obowiązana była uiszczać z mocy orzeczenia sądowego, naraziła je na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, a tym samym zdawała się wskazywać, że nie mogła popełnić przestępstwa niealimentacji w typie kwalifikowanym stypizowanym w art. 209 § 1a kk. Wydaje się też, iż twierdziła, że w/w zaniechania w płatnościach nie były wyrazem jej złej woli oraz negatywnego stosunku do ciążącego na niej obowiązku alimentacyjnego, gdyż stosownie do posiadanych możliwości starała się z niego wywiązywać. Zatem uważała w istocie, iż nie uchylała się od obowiązku alimentacyjnego, co jest warunkiem koniecznym pociągnięcia do odpowiedzialności karnej również za typ podstawowy przestępstwa niealimentacji z art. 209 § 1 kk.

Odnosząc się więc w pierwszej kolejności do z tym związanych twierdzeń oskarżonej należy wyraźnie zaznaczyć, iż Sąd Rejonowy w oparciu o zgromadzony kompletnie materiał dowodowy oceniony wystarczająco rzetelnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego doszedł do najzupełniej prawidłowego wniosku, że A. K. w okresie od 7 kwietnia 2016 r. do sierpnia 2016 r. nie płacąc kwot zasądzonych od niej na rzecz córek D. i B. uchylała się od obowiązku alimentacyjnego co do wysokości określonego orzeczeniem sądowym.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 listopada 2010 r. sygn. akt I RC 1155/10 oskarżona obowiązana jest od 30 listopada 2010 r. łożyć na zaspokojenie potrzeb małoletnich córek pochodzących z małżeństwa z M. T. kwoty po 200 złotych miesięcznie na każdą z nich, łącznie 400 złotych, płatne do rąk rodziny zastępczej w osobie Z. N. w terminie do 10-tego każdego miesiąca (k. 93). Od końca 2010 r. egzekwowaniem od oskarżonej tychże świadczeń okresowych zajmuje się Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Gliwicach M. K.. Jego skuteczność jest niewielka. Na dzień 23 września 2016 r. oskarżona zalegała z zapłatą alimentów na każdą z córek w łącznej wysokości sięgającej prawie 14.000 złotych (k. 24), choć trzeba uwzględnić, że w okresie od 5 kwietnia 2014 r. do dnia 9 marca 2016 r. oskarżona była nieprzerwanie pozbawiona wolności. W tym czasie od dnia 5 kwietnia 2014 r. do dnia 1 grudnia 2014 r. odbywała karę 8 miesięcy pozbawienia wolności za popełnione na szkodę córek przestępstwo niealimentacji z art. 209 § 1 kk z wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 27 marca 2012 r. sygn. akt IX K 127/12. Nie zdążyła natomiast rozpocząć odbywania kary 6 miesięcy pozbawienia wolności za kolejne popełnione przez nią przestępstwo niealimentacji córek z wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 6 września 2013 r. sygn. akt IX K 189/13, ponieważ zostało udzielone jej na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 8 marca 2016 r. sygn. akt III Kow 188/16/wz na okres próby do 8 marca 2018 r. warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności z sumy w/w kar oraz odbywanej od 1 grudnia 2014 r. kary 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności z wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 20 maja 2013 r. sygn. akt IX K 460/12 wymierzonej za ciąg sześciu kradzieży z art. 278 § 1 kk (k. 5-6, 8-9 oraz k. 47, 114 i 118-119 akt Sądu Rejonowego w Gliwicach IX K 27/12). Nie mniej po opuszczeniu zakładu karnego oskarżona jedynie w okresie od 14 marca 2016 r. do dnia 6 kwietnia 2016 r. była zarejestrowana w Powiatowym Urzędzie Pracy w G. jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku. Podkreślenia natomiast wymaga, że w tym czasie otrzymała z urzędu pracy pięć propozycji podjęcia zatrudnienia za skierowaniem. Z żadnej z nich jednak nie skorzystała, skutkiem czego z dniem 6 kwietnia 2016 r. utraciła status osoby bezrobotnej z powodu nieuzasadnionej odmowy przyjęcia propozycji pracy (k. 3). Jak sama przyznała, nie podjęła w tym czasie żadnego innego zatrudnienia, pomimo że posiada wyuczony zawód sprzedawca. Twierdziła, że pomimo poszukiwań nie znalazła odpowiedniej dla siebie pracy. W konsekwencji pozostawała na utrzymaniu brata. Z czasem natomiast wyjechała z K. i zamieszkała w G. z poznanym przez internet nowym partnerem.

Tam też dopiero udało jej się podjąć pracę dorywczą umożliwiającą regularne przekazywanie środków pieniężnych dla córek (k. 42v). Tymczasem w okresie od 7 kwietnia 2016 r. do końca sierpnia 2016 r. oskarżona wpłaciła komornikowi tytułem alimentów na rzecz córek następujące kwoty: 50 złotych w maju 2016 r., 30 złotych 1 lipca 2016 r., 20 złotych 29 lipca 2016 r. i 20 złotych 30 sierpnia 2016 r. (k. 25, 26, 46v). Dopiero od września 2016 r. zaczęła przekazywać większe sumy oscylujące wokół kwoty 300 złotych miesięcznie (k. 45-46), co pozwala wpłaty te wiązać z przyznanym przez nią podjęciem pracy dorywczej.

Z powyższego wynika, że oskarżona w okresie przypisanej jej w niniejszej sprawie przestępczej niealimentacji córek sama pozbawiła się możliwości zarobkowania i w ten sposób pozyskania środków potrzebnych na lożenie zasądzonych od niej alimentów na córki. Podejmując zaoferowane jej zatrudnienie niewątpliwie uzyskiwałaby dochód, który po odliczeniu niezbędnych wydatków na własne utrzymanie, ograniczających się do zupełnie koniecznych, do których nie sposób byłoby zaliczyć choćby koszty używek, pozwalałaby jej uiszczać alimenty, nawet jeśli nie w pełnych kwotach, to na pewno w kwotach zbliżonych do tych od niej zasądzonych. Potwierdzały to wpłaty dokonywane od września 2016 r., kiedy podjęła zatrudnienie. Wpłacone kwoty w maju, lipcu i sierpniu 2016 r. były zaś w istocie symbolicznymi względem kwot, które z mocy orzeczenia sądowego comiesięcznie obowiązana była uiszczać tytułem zaspokajania potrzeb córek. Chodziło o sumy, które po podzieleniu na pół, oscylowały w przedziale od 10 do 25 złotych miesięcznie na każdą z uprawnionych osób. Daleko im do kwot po 200 złotych, które winna była płacić, co przy tym istotne, przez lata niepodwyższanych, pomimo że od końcówki 2010 r., kiedy wysokość alimentów była ustalana, potrzeby dorastających córek, w roku 2016 r. liczących sobie odpowiednio 16 i 13 lat, z oczywistych względów musiały wzrosnąć. Zatem i konieczne dla ich zaspokojenia środki finansowe dostarczane przez obowiązanych do tego z mocy ustawy rodziców powinny być z natury rzeczy większe. Zeznawała o tym również ojczysta babka dziewczynek – Z. N. - stanowiąca dla nich rodzinę zastępczą. Wskazała choćby na naukę D. w technikum mundurowym i wiążące się z tym dodatkowe wydatki (k. 14).

Nie mogło zatem budzić najmniejszej wątpliwości, że postawa oskarżonej wyrażająca się niepodjęciem zaoferowanego jej zatrudnienia, w konsekwencji czego nie dysponowała środkami niezbędnymi na lożenie alimentów w kwotach od niej zasądzonych i zaniechała ich płatności w kwotach pozostających w zakresie jej możliwości zarobkowych do czasu, aż nie podjęła pracy i nie uzyskała w ten sposób własnego źródła dochodu, dowodziła złej woli A. K. względem ciężącego na niej obowiązku alimentacyjnego. Nie można więc zgodzić się z oskarżoną, że zrobiła wszystko, by z tego obowiązku móc się wywiązywać. Wręcz przeciwnie, nie podjęła koniecznych ku temu działań. Jej powinnością było zdobyć jakąkolwiek pracę i w ten sposób stały dochód, a nie w istocie odrzucać przedstawione jej oferty zatrudnienia, gdy tylko nie spełniały jej oczekiwań. Posiadane kwalifikacje, nawet uwzględniając uprzednią karalność, w tym za kradzieże, pozwalały pozytywnie spoglądać na perspektywę podjęcia przez nią zatrudnienia w zawodzie sprzedawcy. Nieprzypadkowym musiało być, że otrzymała w krótkim czasie po rejestracji w charakterze osoby bezrobotnej aż pięć ofert pracy za skierowaniem, co wskazuje, że potencjalni pracodawcy byli zainteresowani jej zatrudnieniem.

Przypomnieć zaś trzeba, że uchylanie się od obowiązku lożenia na utrzymanie osoby uprawnionej do alimentacji - w ujęciu art. 209 § 1 kk - zachodzi wtedy, gdy zobowiązany, mając obiektywną możliwość wykonania tego obowiązku, nie dopełnia go ze złej woli. W pojęciu „uchyla się” zawarty jest negatywny stosunek psychiczny osoby zobowiązanej do świadczenia - sprawca obowiązku tego nie wypełnia, gdyż go wypełnić nie chce lub lekceważy ten obowiązek. Musi to więc być zachowanie umyślne, w którym wyraża się szczególne nastawienie psychiczne sprawcy (element subiektywny), a z drugiej strony - stan uchylania się trwający przez określony dłuższy czas (element obiektywny) (zob. uchwała SN z dnia 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976/7 - 8/86; wyrok SN z dnia 5 stycznia 2001 r., V KKN 504/00, Prok. i Pr.- wkł. 2001/6/3; wyrok SN z dnia 27 lutego 1996 r., II KRN 200/95, Prok. i Pr. 1996/10/8; wyrok SN z dnia 9 maja 1995 r., III KRN 29/95, OSNKW 1995/9 - 10/64; wyrok SN z dnia 28 listopada 1995 r., III KRN 137/95, Prok. i Pr. 1996/6/5; wyrok SN z dnia 19 grudnia 1979 r., V KRN 297/79, OSNPG 1980/6/79; postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 1996 r., II KRN 204/96, Prok. i Pr.- wkł. 1996/11/4; postanowienie SN z dnia 7 listopada 2017 r., II KK 11/17, LEX nr 2417590; zob. również Kodeks Karny. Komentarz, pod red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2017, s. 1016 - 1017; Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom II, pod red. A. Zolla, Zakamycze 2006, s. 738

- 739; Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom I, pod red. A. Wąska i R. Zawłockiego, Warszawa 2010, s. 1244 - 1246).

Oczywistym też być musiało, że obowiązek alimentacyjny ciążyący na oskarżonej tak naprawdę z mocy art. 129 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, określony został jedynie co do wysokości orzeczeniem sądu, ponadto nie łącząc alimentów na córki w okresie od 7 kwietnia 2016 r. do sierpnia 2016 r. popadła w zaległość odpowiadającą w każdym przypadku co najmniej trzem świadczeniom okresowym. Przez niemal pięć miesięcy wpłacała łącznie 120 złotych, gdy tymczasem na każdą z córek powinna co miesiąc łożyć po 200 złotych.

Nie sposób było się również nie zgodzić z ustaleniem Sądu I instancji, że oskarżona naraziła dziewczynki na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Nieprawdą jest, że pokrzywdzone same się utrzymywały. B. przecież 4 grudnia 2018 r. skończyła dopiero 14 lat (k. 10), a po wakacjach w 2016 r. rozpoczęła naukę w gimnazjum. Z kolei D. urodzona (...) (k. 11) wówczas po ukończeniu gimnazjum kontynuowała naukę w technikum mundurowym. Z zeznań Z. N. wynika, iż tak wtedy, jak i w dalszym ciągu, utrzymuje wnuczki i pomaga jej w tym ojciec biologiczny dziewczynki, płacąc zasądzone od niego alimenty w łącznej kwocie 600 złotych (k. 75, 14). Wprawdzie sama ma dysponować niemałym stałym dochodem po zmarłym mężu sięgającym kwoty ok 3.000 złotych miesięcznie, ponadto ma otrzymywać z tytułu sprawowania pieczy nad wnuczkami w charakterze rodziny zastępczej świadczenie w łącznej kwocie 660 złotych miesięcznie, jak też kwotę 500 złotych w ramach programu „500+”, nie mniej na jej utrzymaniu pozostawać miało jeszcze dwoje jej dzieci, które kontynuują naukę, stąd twierdziła, iż alimenty od matki dziewczynki były jej niezbędne do zaspokajania ich podstawowych potrzeb życiowych (k. 14), co naturalne, z upływem czasu i dorastaniem pokrzywdzonych wymagających zwiększonych nakładów finansowych (k. 14). Zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych oznacza przecież dostarczenie środków materialnych koniecznych nie tylko do utrzymania, lecz także do uzyskania niezbędnego wykształcenia i korzystania z dóbr kulturalnych. Niezbędne jest zatem zabezpieczenie minimum egzystencji w postaci środków przeznaczonych na utrzymanie i wykształcenie dziecka, lecz także stworzenie mu warunków umożliwiających zaspokojenie potrzeb wyższego rzędu, istotnych dla kształtowania jego osobowości i nawyków kulturalnych (zob. wyrok SN z dnia 27 marca 1987 r., V KRN 54/87, OSNPG 1987/8/103).

Wypada natomiast podkreślić, że niebezpieczeństwo „niemożności zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych” obejmuje wszelkie przypadki, a nie tylko bezpośrednie, zagrożenia zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Wystarczy zatem samo narażenie uprawnionego do alimentacji na niemożność zaspokojenia jego podstawowych potrzeb, pozostające w związku przyczynowym z uchylaniem się sprawcy od ciążyącego na nim obowiązku łożenia na utrzymanie tej osoby. Nie ma więc potrzeby stwierdzenia niemożności zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych uprawnionej osoby do alimentacji na skutek niedopełnienia tego obowiązku przez sprawcę, ale wystarczy, by sprawca naraził ją na taką sytuację (zob. Kodeks karny. Komentarz. Tom II, pod red. O. Górniok, Gdańsk 2005, s. 230 - 231; Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom II, pod red. A. Zolla, Zakamycze 2006, s. 740 - 741; Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom I, pod red. A. Wąska i R. Zawłockiego, Warszawa 2010, s. 1249, tezy 28 - 30, s. 1251, teza 35; Z. Siwik (w) Kodeks Karny. Komentarz pod red M. Filara, Warszawa 2016, s. 1299 - 1300; wyrok SN z dnia 29 maja 2012 r., II KK 10/12, OSNKW 2012./10/107; wyrok SN z dnia 11 lipca 2012 r., II KK 179/12, Prok. i Pr.- wkł. 2012/10/5). Poza tym fakt zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych uprawnionego kosztem znacznego wysiłku osoby współzobowiązanej do alimentacji albo przez inne osoby, nie zobowiązane, nie wyłącza ustawowego znamienia narażenia na niemożność zaspokojenia tych potrzeb (zob. uchwała SN z dnia 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976/7-8/86).

W tym stanie rzeczy, uwzględniając również zgodnie z regułą intertemporalną z art. 4 § 1 kk, iż poprzedni stan prawny, obowiązujący do dnia 30 maja 2017 r., przewidujący w art. 209 § 1 kk jeden typ przestępstwa niealimentacji zagrożonego alternatywnie karą grzywny, karą ograniczenia wolności i karą pozbawienia wolności do lat 2, nie był względniejszy dla oskarżonej, nie budziło wątpliwości pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej za identycznie zagrożony występki stypizowany od dnia 31 maja 2017 r. w art. 209 § 1a kk. Przepis ten przewiduje bowiem odpowiedzialność tego, kto uchyla się od wykonania obowiązku alimentacyjnego określonego co do wysokości

orzeczeniem sądowym, ugodą zawartą przed sądem albo innym organem albo inną umową, jeżeli łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowi równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych albo jeżeli opóźnienie zaległego świadczenia innego niż okresowe wynosi co najmniej 3 miesiące, przez co dochodzi do narażenia osoby uprawnionej na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Z kolei na podstawie art. 209 § 1 kk w brzmieniu do dnia 30 maja 2017 r. odpowiadał zaś ten, kto uporczywie uchylał się od wykonania ciężącego na nim z mocy ustawy lub orzeczenia sądowego obowiązku opieki przez niełożenie na utrzymanie osoby najbliższej lub innej osoby i przez to narażał ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Znamię uporczywie, które łączyło w sobie dwa elementy, jeden charakteryzujący postępowanie sprawcy od strony podmiotowej, a polegający na szczególnym nastawieniu psychicznym wyrażającym się w nieustępliwości, chęci postawienia na swoim (obojętnie, z jakich pobudek), drugi zaś obiektywny, polegający na trwaniu takiego stanu rzeczy przez pewien dłuższy czas (np. na wstrzymywaniu się z zapłatą kolejnych rat alimentacyjnych co najmniej przez 3 miesiące lub płaceniu ich nieregularnie albo w kwotach znacznie niższych od należnych), zastąpione zostało wskazaniem wysokości zaległości. Nie budziło jednak wątpliwości, że już wówczas „uporczywie uchylanie się” w rozumieniu tego przepisu mogło być zarówno całkowite, jak i częściowe. W konsekwencji omawiane znamię wyczerpywało nie tylko całkowite zaniechanie płacenia rat alimentacyjnych przez okres co najmniej 3 miesięcy, ale także płacenie alimentów nieregularnie albo w kwotach znacznie niższych od określonych stosownym orzeczeniem (zob. postanowienie SN z dnia 7 listopada 2017 r., II KK 11/17, LEX nr 2417590). Jednocześnie mając w polu widzenia wyżej wskazane przyczyny, dla których oskarżona w okresie od 7 kwietnia 2016 r. do sierpnia 2016 r. nie płaciła na córki alimentów w kwotach od niej zasądzonych lub istotnie do nich zbliżonych, nie mogło budzić wątpliwości, iż nie tylko uchylała się od tego obowiązku, ale czyniła to również uporczywie. Ujawniała bowiem do niego swój negatywny stosunek tym, że wolała zaniechać jego realizacji, bądź wykonywać go tylko w minimalnym stopniu, niż stosownie do posiadanych kwalifikacji podjąć zatrudnienie, które uzależniała od tego, czy spełniać będzie jej oczekiwania, czy też nie. Ten stan rzeczy trwał też dłuższy czas, bo aż prawie pięć miesięcy.

Zgodzić się jednak trzeba z apelującym Prokuratorem, że opis czynu przypisanego oskarżonej nie oddawał należycie ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji w kontekście znamion przestępstwa, za winną popełnienia którego została uznana. Naprowadzonym przez tego skarżącego uchybieniem, którego Sąd Rejonowy się dopuścił, było jednak mające wpływ na treść wyroku naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 413 § 2 pkt 1 kpk, a nie obraza prawa materialnego w postaci art. 209 § 1a kk. Obraza prawa materialnego polega na błędnym zastosowaniu lub niezastosowaniu przepisu prawa materialnego. Chodzi zatem o przypadki, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego (gdy ustalenia faktyczne nie są kwestionowane), sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie jej nie zastosował, bądź gdy zarzut dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględego respektowania. Nie w tym zaś wyrażał się podniesiony w apelacji oskarżyciela publicznego mankament zaskarżonego wyroku. Wedle Prokuratora Sąd Rejonowy miał jedynie nieprawidłowo opisać w wyroku czyn przypisany oskarżonej. Problematyka ta uregulowana jest w art. 413 § 2 pkt 1 kpk. Przepis ten wymaga, aby wyrok skazujący zawierał „dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu”. Opis czynu powinien w związku z tym zawierać komplet znamion, które zostały wypełnione ustalonym zachowaniem sprawcy (zob. wyrok SN z dnia 22 marca 2012 r., IV KK 375/11, OSNKW 2012/7/78). Zasadniczo opis czynu przypisanego oskarżonej powinien być w miarę dokładnie dokonany przez pryzmat przepisów ustawy karnej, które wyczerpała swoim zachowaniem. Wprawdzie z punktu widzenia prawidłowego stosowania przepisu art. 413 § 2 pkt 1 kpk przy orzekaniu sąd korzysta z pewnej swobody w redagowaniu opisu przestępstwa, pozwalającej na zastąpienie słów ustawy określających znamię przestępstwa ustaleniami faktycznymi, które swą treścią adekwatnie wypełniają znaczenie tego znamienia (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2009 r., IV KK 111/09, LEX nr 550462), nie mniej nie może budzić wątpliwości, iż użyty przez Sąd Rejonowy zwrot „uporczywie”, charakterystyczny dla poprzedniego stanu prawnego, nie oddaje znaczenia znamienia odwołującego się do wysokości zaległości, warunkującego obecnie odpowiedzialność za przestępstwo niealimentacji.

Poza tym rzeczywiście w aktualnym stanie prawnym relewantnym jest uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego i to określonego co do wysokości m.in. w orzeczeniu sądu, a nie uchylenie od obowiązku opieki. Choć w tym zakresie, skoro również wyraźnie zostało wskazane, że owo uchylanie się wyrażało się niełożeniem alimentów zasądzonych w/w wyrokiem, opis czynu przypisanego oskarżonej nie tyle był niedokładnym, co zbyt rozbudowanym.

Popełnił natomiast Sąd Rejonowy błąd, który powielił oskarżyciel publiczny, że na każdą z córek zasądzone zostały od oskarżonej alimenty w kwocie po 400 złotych miesięcznie. Zalegający w aktach odpis wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 listopada 2010 r. sygn. akt I RC 1155/10 nie pozostawia wątpliwości, iż na jego mocy oskarżona obowiązana jest łożyć na zaspokojenie potrzeb D. T. i B. T. alimenty w kwotach po 200 złotych miesięcznie. Tym samym podniesionego również w apelacji Prokuratora mankamentu opisu czynu polegającego na posłużeniu się w nim określenia „w kwocie łącznej” przed zwrotem „po 400 złotych miesięcznie na rzecz obu pokrzywdzonych” nie eliminowało usunięcie słowa „łącznej”, kiedy suma alimentów na obie córki wynosiła właśnie 400 złotych miesięcznie.

W uwzględnieniu więc uchybienia podniesionego w apelacji wywiedzionego na niekorzyść oskarżonej, a także orzekając w trybie art. 440 kpk na jej korzyść w następstwie dostrzeżenia z urzędu poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów błędnego ustalenia Sądu I instancji w zakresie wysokości zasądzonych od A. K. alimentów na rzecz każdej z córek, uprzednio zasadnie zasygnalizowanego przez obrońcę w wystąpieniu ustnym na rozprawie apelacyjnej, należało zmienić zaskarżony wyrok i przyjąć, iż przypisany oskarżonej czyn polegał na tym, że w okresie od 7 kwietnia 2016 r. do sierpnia 2016 r. w K. uchylała się od wykonywania obowiązku alimentacyjnego wobec swoich córek D. T. i B. T. określonego co do wysokości wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 listopada 2010 r. sygn. akt I RC 1155/10 na kwoty po 200 złotych miesięcznie na każdą z córek płatne do 10 każdego miesiąca do rąk Z. N. stanowiącej dla nich rodzinę zastępczą, a łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowiła równowartość co najmniej trzech świadczeń okresowych, przez co naraziła pokrzywdzone na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

W zakresie rozstrzygnięcia o winie nie było to jedyne uchybienie Sądu Rejonowego. Z niewiadomych względów nie ustalił bowiem, iż przypisanego czynu oskarżona dopuściła się przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od dnia 5 kwietnia 2014 r. do dnia 1 grudnia 2014 r. kary 8 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 209 § 1 kk popełnione na szkodę córek, za które została skazana wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 27 marca 2012 r. sygn. akt IX K 127/12, choć dysponował po temu dowodami w ujawnionych aktach sprawy, w której orzeczenie to zapadło (k. 106v). Z tego powodu zachodziłyby podstawy do zastosowania w kwalifikacji prawnej art. 64 § 1 kk. Uszło to też uwadze apelującego Prokuratora, a zakaz reformationis in peius z art. 434 § 1 kpk nie pozwalał wynikającego z tego mankamentu zaskarżonego wyroku wyeliminować w drodze jego korekty. Prowadziłoby to zmiany orzeczenia na niekorzyść oskarżonej, dopuszczalnej jedynie w wypadku stwierdzenie uchybienia podniesionego w środku odwoławczym wywiedzionym w takim kierunku. Uwzględnienie tej okoliczności wiązałoby się natomiast również z orzekaniem poza granicami zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów. Tymczasem z powodu oczywistej niesprawiedliwości (art. 440 kpk), wyrok można zmienić tylko na korzyść oskarżonego. Nie jest natomiast możliwe uchylenie orzeczenia na niekorzyść oskarżonego, jeżeli jego utrzymanie w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe (art. 440 in fine kpk), w innych wypadkach niż w sytuacjach określonych w art. 439 § 1 kpk (dopisek SO: stwierdzenia jednej z bezwzględnych przyczyn odwoławczych), art. 454 § 1 i 3 kpk (dopisek SO: występowania jednej z przeszkód zwanych regułami ne peius niepozwalających na skazanie oskarżonego przez sąd odwoławczy, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie, a także na zaostrenie przez sąd odwoławczy kary przez wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności) lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości (art. 437 § 2 in fine kpk) (zob. wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2017 r., V KK 372/16, OSNKW 2017/9/51). Co oczywiste, orzekania kasatoryjnego w trybie art. 440 kpk nie uzasadniały w rozpatrywanym przypadku bezwzględne przyczyny odwoławcze oraz reguły ne peius. Dla poczynienia brakującego ustalenia na podstawie już dostępnych dowodów nie mogło być też koniecznym przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Uchylenie zaskarżonego wyroku przy zastosowaniu art. 440 kpk w celu przypisania oskarżonej działania w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk nie wchodziło zatem w rachubę.

Odnosząc się natomiast do wyraźnie sformułowanego zarzutu środka odwoławczego wywiedzionego przez oskarżoną, poprzez który wyrażony został jej brak akceptacji dla zawartego w wyroku Sądu Rejonowego rozstrzygnięcia o karze, przy czym zastrzeżenia miała ona w zasadzie do charakteru wymierzonej kary pozbawienia wolności, uważa bowiem, że jej wykonanie powinno zostać warunkowo zawieszona na okres próby, Sąd odwoławczy wyraża stanowisko, iż jest on całkowicie chybiony.

Dla porządku wskazać wpierrw jednak należy, że zarzut rażącej surowości kary, a tak również trzeba postrzegać zapatrywanie oskarżonej powołujące się na wymierzenie jej kary pozbawienia wolności bez zastosowania względem niej dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania (zob. wyrok 7 sędziów SN z dnia 9 stycznia 1973 r., V KRN 474/72, OSNKW 1973/6/76), może być zaś zasadny tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Rażąca niewspółmierność kary, to uchybienie dotyczące reakcji prawnej na czyn, leżącej w sferze swobodnego uznania sądu, a więc gdy ustawa pozwala sądowi orzekać w określonych granicach kary. W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (zob. wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzona za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należyście stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (zob. wyrok SN z 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 7-9/1991, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - rażąco niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (zob. wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18). Przy czym zarzut niewspółmierności nie wymaga wskazania nowych, nieustalonych przez sąd okoliczności. Polegać bowiem może na wykazaniu, że okoliczności prawidłowo ustalone mają takie znaczenie i ciężar gatunkowy, których orzeczona kara bądź nie uwzględnia w ogóle, bądź uwzględnia je w stopniu niedostatecznym (zob. wyrok SN z 23 października 1974 r., V KRN 78/74, OSNKW 12/1974, poz. 234).

Sąd Okręgowy nie miał najmniejszych zastrzeżeń do rodzaju wymierzonej oskarżonej kary. Jakkolwiek czyn jej przypisany zagrożony był alternatywnie karą grzywny, karą ograniczenia wolności i karą pozbawienia wolności do lat 2, a zgodnie z art. 58 § 1 kk jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, a przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat, sąd orzeka karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary, nie mniej w świetle okoliczności, które trafnie przywołał Sąd Rejonowy, a determinowały one stopień społecznej szkodliwości przypisanego przestępstwa, jak również wskazywały na dotychczasowy sposób życia oskarżonej, najoczywistszym było, że należało sięgnąć po karę najsurowszego rodzaju. Skarżąca z tym nawet nie próbowała polemizować i zdaje się w pełni akceptować. Tak więc należy przypomnieć, że już po raz trzeci popełniła przestępstwo niealimentacji na szkodę swych córek, co więcej krótko po odzyskaniu wolności i to na domiar na samym początku okresu próby, której została poddana w związku z udzielonym jej warunkowym przedterminowym zwolnieniem. Łatwość, z jaką popełniła oskarżona kolejne przestępstwo, świadoma negatywnych konsekwencji wiążących się z pobytem w warunkach izolacji więziennej, w których przebywała niemal dwa lata, musiało przekonywać o zasadności wymierzenia jej kary rodzajowo najsurowszej. Kara grzywny, jak też postulowana przez obrońcę kara ograniczenia wolności nie byłyby wystarczającymi dla osiągnięcia celów kary, tak wobec oskarżonej, jak i społeczeństwa, do którego musi popłynąć sygnał, iż osoby po raz kolejny popełniające przestępstwo, w szczególności krótko po odzyskaniu wolności, ponadto w istocie tożsame z wcześniej popełnianymi, poddane jeszcze próbie, nie będą traktowane pobłaźliwie, skoro danej im szansy, tym bardziej nie po raz pierwszy, nie chciały wykorzystać. Zwrócić należy też uwagę, że w zasadzie od maja 2017 r. oskarżona na powrótłoży w przeważającej mierze symboliczne kwoty tytułem alimentów, co wynika z przedłożonych przez nią w załączeniu do apelacji kopii dowodów wpłat (k. 131-133), a nie ujawniły się żadne okoliczności, z których wynikałoby, że nie może pracować i pozyskiwać w ten sposób potrzebnych na ten cel środków, tym bardziej, że w swym utrzymaniu może liczyć na wsparcie obecnego męża, posiadającego stały dochód (k. 82). Dominują wpłaty po 50 złotych dokonywane też z opóźnieniem, nie zawsze też w miesiącu, którego dotyczą. Jedynie pod koniec maja 2017 r. uiszczyła 100 złotych alimentów za kwiecień oraz w październiku 2017 r. kwotę 400 złotych, nadto w grudniu 2017 r. za poprzedni miesiąc kwotę 300 złotych. Dla Z. N. uchodzi za osobę, która dalej nie wywiązuje się należycie z obowiązku alimentacyjnego, nie wykazuje przy tym

właściwego zainteresowania dziećmi, ze starszą córką wręcz nie utrzymuje żadnego kontaktu, krytycznie też odnosi się do obranej przez nią drogi zawodowej, młodszą zaś miała deprawować kupując jej papierosy (k. 75).

Także rozmiar wymierzonej oskarżonej kary zasługiwał na pełną akceptację instancji odwoławczej. Kary 3 miesięcy pozbawienia wolności za niemal pięcioletni okres niealimentacji dwóch córek, której dopuściła się już po raz trzeci, w okresie próby, nie sposób bowiem uznać za rażąco niewspółmiernie surową.

Co się tyczy charakteru wymierzonej kary, jak słusznie zauważył to Sąd Rejonowy i miał też w polu widzenia obrońca, przepis art. 69 § 1 kk bezwzględnie sprzeciwiał się zastosowaniu wobec oskarżonej dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania. Przypisanego przestępstwa dopuściła się bowiem będąc uprzednio skazaną na karę pozbawienia wolności. W jej przypadku były to aż trzy tego rodzaju kary, dwie o charakterze bezwzględnym, a jedna orzeczona początkowo z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, później zaś w związku z niepomyślnym przebiegiem okresu próby zarządzona do wykonania.

Poza tym zgodnie z art. 69 § 1 i 2 kk Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 1 roku, jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, przy czym zawieszając wykonanie kary bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. Warunkowe zawieszenie wykonania kary jest więc fakultatywne, a jego zastosowanie uzależnione jest od spełnienia przesłanki o charakterze indywidualno-prewencyjnym, mianowicie uznania, że owo zawieszenie jest wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, w szczególności zapobieżenia powrotności do przestępstwa. Podstawową więc przesłanką stosowania omawianej instytucji jest pozytywna prognoza, wyrażająca się w przekonaniu sądu, że sprawca wykona nałożone obowiązki próby i nie powróci do przestępstwa, a zatem wykonanie wymierzonej mu kary nie jest konieczne. Zgodzić należy się zaś z Sądem Rejonowym w tym, że uprzednia karalność, w tym odbywanie kar pozbawienia wolności, które nie przyniosło pożądanego rezultatu, nie dawało podstaw do wysnucia względem oskarżonej wymaganej przepisem art. 69 § 1 kk pozytywnej prognozy społeczno-kryminologicznej. Oskarżona swoim dotychczasowym trybem życia udowodniła przecież dobitnie, iż nie widziała powodów, by wyciągnąć właściwe wnioski z wcześniejszych skazań i zmienić swe postępowanie na takie, które byłoby zgodnym z obowiązującym porządkiem prawnym. Pamiętać należy, że kara ma być realną dolegliwością. W przypadku oskarżonej kara wolnościowa za taką nie mogłaby uchodzić. Niczego w tym zakresie zmienić nie mogła postawa oskarżonej w toku postępowania. Przyznanie się do winy, za którym jednak nie poszły do końca realne czyny, wystarczająco bowiem zostało uwzględnione na etapie kształtowania rozmiaru kary i dla niego w okolicznościach niniejszej sprawy miało znaczenie.

Wymierzona oskarżonej kara 3 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności nie może więc uchodzić za dolegliwość ponad miarę i potrzebę determinowaną celami kary. Nie jest więc karą rażąco niewspółmiernie surową. Oceniając zarówno jej rodzaj, wysokość i charakter w aspekcie przedstawionych powyżej uwag, należy stwierdzić, iż odpowiada ona w pełni dyrektywom i przesłankom wymiaru kary określonym w art. 53 § 1 i 2 kk. Nie można też Sądowi Rejonowemu wytknąć, iż jakiegokolwiek okoliczności istotne dla wymiaru kary z niekorzyścią dla oskarżonej pominął, względnie przecenił lub przydał im niedostateczną wagę.

Nie dostrzegając natomiast innych powodów, które przemawiałyby za potrzebą dokonania korekty zaskarżonego wyroku, a tym bardziej czyniły koniecznym jego uchYLENIE, Sąd odwoławczy w pozostałej części utrzymał go w mocy.

Ponieważ apelacja Prokuratora okazała się zasadną i doprowadziła do zmiany rozstrzygnięcia Sądu I instancji na niekorzyść oskarżonej, powinna ona co do zasady również ponieść koszty sądowe postępowania odwoławczego (art. 627 kpk w zw. z art. 635 kpk). Sprzeciwiały się temu jednak zasady słuszności. Po pierwsze dlatego, że przyczyną ingerencji w wyrok Sądu Rejonowego były uchybienia, za które nie ponosi ona w najmniejszym stopniu odpowiedzialności. Nie powinna zatem z tego powodu ponosić negatywnych konsekwencji finansowych. Po wtóre zarobione pieniądze powinna przeznaczać na bieżące, jak i zaległe alimenty. Stąd została od kosztów sądowych postępowania odwoławczego zwolniona po myśli art. 624 § 1 kpk.

Zasądzając koszty obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym, wobec ich nieopłacenia przez oskarżoną i złożenia stosownego wniosku przez obrońcę, Sąd odwoławczy kierował się zaś uregulowaniami art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714) . W konsekwencji objęły one opłatę w wysokości stawki minimalnej należnej za obronę przed sądem okręgowym jako II instancją podwyższoną o stawkę podatku VAT obowiązującą w dacie orzekania.